WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 58

PIĄTEK 10 września 1948 roku

Wsch. sł. 6.02 zach. 19.01

Nowy kryzys gabinetowy we Francji

Rząd Schumana przetrwał dwa i pół dnia

Gaulliści składają oferty

Francuskie Zgromadzenie Narodowe na wtorkowym wieczornym posiedzeniu 295 głosami przeciwko 289 uchwaliło votum nieufności nowemu rządowi premiera Schumana, powodując trzeci w ciągu ostat nich 6 tygodni kryzys rządowy.

Przeciwko Schumanowi głosowali, poza komunistami, gaulliści oraz, co jest wielce znamienne, większość radykałów, mimo że ministrowie ich weszli w skład rządu.

Po głosowaniu premier Schuman udał się do prezydenta Auriola, składając na jego ręce formalną rezygnację rządu.

Prawicowe koła francuskie prowadzą ożywioną kampanię na rzecz sformowania nowego rządu z udziałem gaullistów. Wysuwają oni przy tym na ewentualnego premiera takiego rządu „socjalistę" Jules Mocha, ministra spraw wewnętrznych w dotychczasowym rządzie, lub Rene Plevena, jednego z najbardziej zdeklarowanych zwolenników de Gaulle'a i b. ministra finansów w jego rządzie.

W Paryżu zwraca się uwagę, iż rząd Schumana ustanowił swego rodzaju rekord, nie notowany dotych czas w dziejach Francji. **Przetrwał dokładnie 2 i pół dnia.**

Czołowy przedstawiciel ugrupowania gaullistowskiego Rene Pleven oświadczył, iż gaulliści gotowi są wejść w skład nowego rządu francuskiego pod warunkiem uwzględnienia 2 ich postulatów: przeprowadzenia wyborów samorządowych w październiku oraz zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu. Tymczasem jak donosi agencja France Presse, prezydent republiki francuskiej Vincent Auriol powierzył wiceprzewodniczącemu partii radykalnej — Queuille misję tworzenia nowego rządu.

Opuszczając pałac Elizejski, Queuille oświadczył przedstawicielom prasy, że odbędzie pertraktacje z przedstawicielami partii politycznych i odpowie prezydentowi Republiki w czwartek w południe, czy przyjmuje misję tworzenia gabinetu.

STRAJK PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH W PARYŻU

W środę rano wybuchł 24-godzinny strajk ostrzegawczy pracowników instytucji użyteczności publicznej okręgu paryskiego. Strajk proklamowany został na znak protestu przeciwko zbyt niskiemu dodatkowi drożyźnianemu, uchwalonemu ostatnio przez rząd w wysokości 2.500 franków dla wszystkich pracowników, z wyjątkiem urzędników państwowych i robotników rolnych.

DEKLARACJE KOMUNISTÓW I ZWIĄZKOWCÓW FRANCUSKICH

W związku z trwającym kryzysem gabinetowym we Francji partia komunistyczna opublikowała we środę deklarację następującej treści:

„Wobec sytuacji, wytworzonej przez dymisję rządu Schumana francuska partia komunistyczna stwierdza ponownie, że jest gotowa do wzięcia przypadającej na nią odpowiedzialności w rządzie jedności demokratycznej celem:

Prowadzenia polityki koniecznej dla odrodzenia gospodarczego i finansowego Francji,

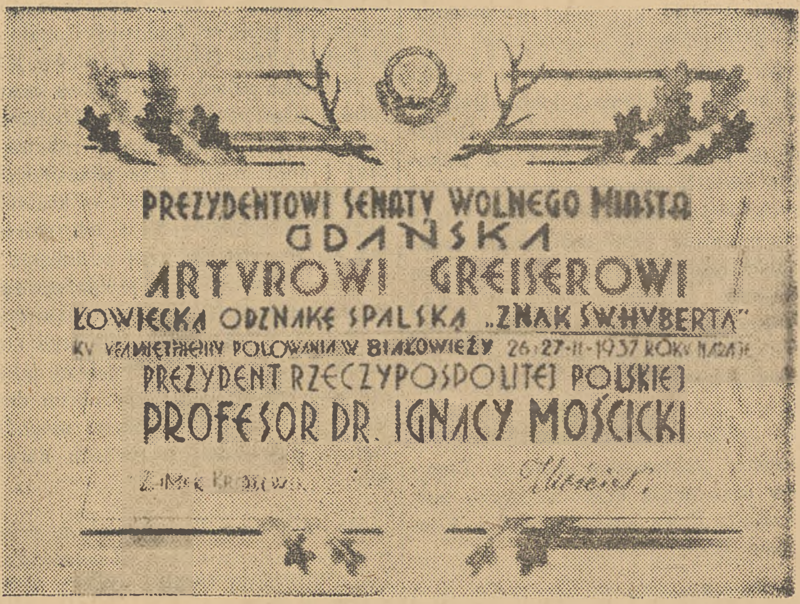
zapewnienia wzrostu zdolności nabywczej klasy robotniczej i mas pracujących,

zabezpieczenia niezależności narodowej,

obrony republiki oraz odbudowy kraju".

Biuro CGT obradowało w środę nad sytuacją polityczną Francji, po czym opublikowało komunikat. Biuro CGT podkreśla wzrastającą opozycję mas pracujących przeciwko polityce reakcyjnej i wzywa wszystkich pracujących do zjednoczenia, celem umożliwienia stworzenia rządu jedności demokratycznej. Biuro żąda również uwzględnienia postulatów klasy pracującej i wyzwolenia Francji spod kontroli obcych koncernów i kapitalistów. Deklaracja zaznacza w zakończeniu, że polityka rządu winna kierować się zasadami wyłuszczonymi w programie Rady Ruchu Oporu i podkreśla z zadowoleniem stały rozwój potężnego ruchu zjednoczeniowego w społeczeństwie francuskim.

Dokument »przyjaźni«



PREZYDENTOWI SENATU WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA
ARTURowi GREISEROWI
ŁOWIECKĄ ODZNAKĘ SPALSKĄ „ZNAK ŚW. HUBERTA"
KU PAMIĘTNEMU POLOWANIU W BIAŁOWIEŻY 26-27-II-1937 ROKU NADAJE
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PROFESOR DR. IGNACY MOŚCICKI

Dyplom do Łowieckiej Odznaki Spalskiej nadanej przez byłego Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego b. prezydentowi Senatu W. M. Gdańska, późniejszemu katowi Pomorza Arturowi Greiserowi, skazanemu przez N.T.N. na karę śmierci za eksterminację Polaków na terenie Pomorza. Oto dowód kumania się sanacyjnego rządu z hitlerowskimi siepaczami. Dokument ten można oglądać w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Wieś węgierska

dąży do gospodarki zespołowej

Zjazd rolniczy w Budapeszcie

Rozpoczęły się w Budapeszcie obrady rolników węgierskich z udziałem przedstawicieli rządu i parlamentu oraz przodowników współzawodnictwa na wsi.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił minister rolnictwa Dobi, który oświadczył m. in.: „Podczas gdy państwa zachodnio - europejskie płacą za plan Marshalla utratą swej niezależności gospodarczej, my kroczymy naprzód w rozwoju naszej produkcji rolnej i całego życia przemysłowego.

Chcemy ażeby wieś zrozumiała korzyści, jakie dają spółdzielnie i przystąpiła do zespołowej gospodarki w własnym interesie oraz z korzyścią dla rozwoju rolnictwa i całego kraju. **Tylko w ramach gospodarki spółdzielczej poprzez użycie maszyn i techniczne udoskonalenie — można osiągnąć właściwą produkcję**

Reakcja z Trade Union

chce zerwać z Międzyn. Federacją Zw. Zaw.

W związku z odbywającym się w Margate Kongresem brytyjskich związków zawodowych, dziennik „Daily Worker" podaje, że Rada Generalna Trade Unionów stara się zdjąć z porządku dnia dwie rezolucje, wyrażające poparcie dla Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, ale dotychczas bez skutku, gdyż związki zawodowe, które wniosły te rezolucje nie chcą się na to zgodzić.

„Daily Worker" zaznacza, że w kulisach Kongresu mówi się o tym, że niektórzy członkowie Rady Generalnej Trade Unionów mają zamiar w najbliższym czasie zerwać z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych.

Święto Narodowe Bułgarii

Bułgarski Front Ojczyźniany związany jest z datą 9 września, z datą przewrotu politycznego w Bułgarii i stworzenia tam władzy demokratyczno-ludowej. Ale właściwą datą powstania Frontu jest lipiec 1942 r.

Jeszcze działała okupacja niemiecka w kraju, jak przywódca Bułgarskiej Partii Robotniczej Georgij Dymitrow jednoczył siły demokratyczne Narodu dla walki z faszyzmem rodzimym i do walki z okupantem.

Kosztem dużych ofiar i cierpień w długoletnich walkach o wolność ludu pracującego, kształtowało się zjednoczenie wszystkich demokratycznych żywiołów kraju. Partia Komunistyczna, Partia Socjaldemokratyczna, Drobne Stronnictwo Radykalne, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Inteligencji Pracującej „Zweno" — stworzyły jedność w działaniu politycznym na zewnątrz i wspólnotę działania wewnątrz kraju w budowie zarówno nowego systemu gospodarczego, jak i prawnych podstaw dla utworzenia nowej konstytucji.

Po ustąpieniu wroga wytworzyła się w Bułgarii sytuacja polityczna tego rodzaju, że państwa anglosaskie chciały narzucić tam swoją opiekę i swoją „pomoc", by zaszczepić na Bałkanach wpływy służące celom imperializmu międzynarodowego. Kapitalizm angloamerykański dążył do stworzenia takich samych baz wypadowych dla swojej ekspansji, jak w Turcji, jak w Grecji, lub we Włoszech

Front Ojczyźniany niezłomną postawą narodową, tężyzną woli ludu pracującego miast i wsi nie dopuścił do tego, pomimo to, że pokój podpisany w Paryżu narzucił Bułgarii ciężkie warunki materialne.

Front Ojczyźniany przygotował i spopularyzował dwuletni plan gospodarczy, przygotował plebiscyt z uchwaleniem przez naród republiki ludowej, przeprowadził prawidłowe wybory do parlamentu i wreszcie opracowywał projekty Konstytucji, **która została uchwalona 4 grudnia 1945 r.**

Tym sposobem Front Ojczyźniany w Bułgarii jest najważniejszym odcinkiem ogólnej armii demokratycznej w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

W dniu przypadającego dziś święta narodowego Bułgarii Naród Polski przesyła bratniemu Narodowi Bułgarskiemu życzenia dalszego pomyślnego rozwoju w każdej dziedzinie jego życia.

E. Z.

Robotnicy włoscy zwyciężą!

Orędzie Togliatti'ego

do uczestników Ruchu Oporu

W Piemoncie, Toskanii i Latium, z okazji „Dnia Ruchu Oporu" odbywały się liczne zebrania b. partyzantów. Luigi, Longo, zastępca komendanta „Corpo dei Volontari della Liebrazione" (Korpus Ochotników Wyzwolenia) na jednym z zebrań odczytał orędzie Palmiro Togliatti'ego do włoskich partyzantów.

„Ważne jest — pisze Togliatti — aby wiedziano, że ideały i program Ruchu Oporu żyją w najlepszej części narodu włoskiego. Nasi bohaterowie i dziesiątki tysięcy naszych kombatantów walczyli o odrodzenie Włoch w imię wolności, sprawiedliwości i pracy. Włochy dzisiejsze, które stają się coraz bardziej podobne do Włoch z czasów tyranii faszystowskiej, nie są na pewno tymi Włochami, o które walczyli i w imię których ginęli najlepsi synowie naszego narodu i w imię których odniesiono zwycięstwo. Wina za ten stan rzeczy spada na tych, którzy przez oszustwa i intrygi zawładnęli władzą i administracją kraju, depcząc podstawowe prawa ludu, wina jest po stronie tych, którzy zdradziecko umywszy ręce ulokowali się w środku, pomiędzy silnymi i bogatymi z jednej, a uciśnionym ludem z drugiej strony.

Ale nie traćcie nadziei.

Nikt jeszcze nie odniósł stałego zwycięstwa nad ludem, zdecydowanym wywalczyć sobie wolność i sprawiedliwość. Bądźmy więc zjednoczeni i stanowczy jak w dniach naj trudniejszych bojów. Robotnicy wło scy zwyciężą"!

Narady w Moskwie

Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, że w środę spotkali się dla omówienia sytuacji w Berlinie Sir William Strang z brytyjskiego Foreign Office, ambasador USA Lewis Douglas i ambasador Francji Rene Massigli. Londyńskie koła poinformowane sądzą, że w związku z tą naradą trzej przedstawiciele mocarstw zachodnich w Moskwie zwrócą się w czwartek do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa z prośbą o wyznaczenie nowego spotkania.

UROCZYSTA AKADEMIA
w przed dzień święta państwowego
Ludowej Republiki Bułgarii

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej zorganizowało w przed dzień święta państwowego Ludowej Republiki Bułgarii uroczystą akademię, która odbyła się w Warszawie w sali Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dn. 8 bm o godz. 17.

Do gustownie udekorowanej sali przybyli licznie przedstawiciele całej Warszawy aby dać wyraz sympatii narodu polskiego do narodu bułgarskiego.

Na udekorowanym podium widniały barwy narodowe i herby Bułgarii i Polski oraz data wyzwolenia Bułgarii od faszyzmu „9.IX.1944". Z balkonów zwisały sztandary partii politycznych i organizacyj społecznych. Wśród zaproszonych gości byli obecni m.in.: wicemarszałek Sejmu ob. Szwalbe, minister Dybowski, minister Kaczorowski, minister Świątkowski, min. Skrzeszewski, wiceminister Sokorski, przedstawiciel Wojska Polskiego gen. Korczyc, dziekan korpusu dyplomatycznego p. Lebiediew, minister pełnomocny Bułgarii Tagarow oraz grupa intelektualistów bułgarskich, która wzięła udział w Kongresie Wrocławskim.

Po odegraniu hymnu polskiego i bułgarskiego, akademię otworzył wiceprzewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce min. Świątkowski, który poprosił do prezydium m.in.: ministra pełnomocnego Bułgarii, Tagarowa, wiceministra Sokorskiego, wiceministra Krassowską, radcę kulturalnego ambasady Bułgarskiej Dora Gabę, sekretarza generalnego Komitetu Słowiańskiego dyr. Trojanowskiego, sekretarza generalnego Tow. P.P.B. red. L. Rubacha, członka Zarz. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej prof. Słońskiego oraz przodowniczkę pracy z fabryki Fuchsa tow. Ruszkę.

Min. Świątkowski podkreślił, że akademia manifestuje gorące sympatie Polaków dla bratniego narodu bułgarskiego, solidarność narodu polskiego z narodem bułgarskim i innymi ludowo - demokratycznymi krajami w wspólnym marszu na drodze do lepszej przyszłości do ustroju sprawiedliwości społecznej i do socjalizmu.

Fundamentem krajów demokracji ludowej jest jedność klasy robotniczej stojącej na czele obozu demokratycznego w naszych krajach.

Na fundamencie tym wspiera się braterski sojusz robotniczo - chłopski, sojusz pracujących miast i wsi.

Wielki syn narodu bułgarskiego, jeden z czołowych pionierów międzynarodowego ruchu robotniczego, dzisiejszy premier Ludowej Republiki Bułgarii tow. Georgij Dymitrow, już w 1935 roku mówił: „Probieżem szczerości i uczciwości każdego działacza robotniczego, każdej partii robotniczej i organizacji mas pracujących oraz każdego demokraty w krajach kapitalistycznych — jest ich stosunek do wielkiej ojczyzny socjalizmu". Dziś możemy dodać, że probieżem demokratyczności rządu danego kraju czy systemu rządzenia danego kraju jest jego stosunek do Związku Radzieckiego, jako czołowej kierowniczej siły obozu demokracji i socjalizmu, obozu niepodległości i wolności wszystkich narodów.

Po ministrze Świątkowskim przemówiła wiceminister Krassowska, która omówiła wyniki reform społecznych Bułgarii. Nowa Bułgaria to nie tylko raj turystów ale kraj w którym przeprowadzono reformę rolną, w którym rozwija się spółdzielczość, powstają ośrodki maszynowe i gdzie produkcja rolna przekroczyła o 30 proc. stan przed wojenny. Rozbudowane szkolnictwo, gęsta sieć czytelnictwa i wydawnictw wykazują szybki rozwój kulturalny. W Bułgarii doszła do głosu nowa inteligencja świadoma swych zadań i celów, a rekrutująca się z warstwy robotniczej i chłopskiej.

Polskę i Bułgarię łączy pragnienie trwałego pokoju i zdecydowana wola przeciwstawienia się groźbom i szantażom imperialistów. Za nami stoi potężny przyjaciel Związek Radziecki, który w swojej polityce wykazuje niezłomną i bezkompromisową wolę zachowania pokoju.

Jako ostatni mówca zabrał głos minister pełnomocny Bułgarii p. Tagarow, który przemawiając w języku polskim powiedział m. in., że dzień 9 września 1944 roku jest jednym z najpiękniejszych dni narodu bułgarskiego.

Dzięki braterskiej pomocy Armii Czerwonej dnia 9 września 1944 roku obalono wrogą ludowi władzę i wypędzono z kraju hitlerowskiego okupanta. Od tego dnia Bułgaria stanęła w szeregach wielkiej rodziny słowiańskiej i wszystkich narodów demokratycznych miłujących pokój. Pod kierownictwem swego wielkiego i mądrego wodza gen. Dymitrowa oraz awangardy klasy robotniczej bułgarskiej partii robotniczej Ludowa Republika Bułgarii weszła na drogę wiodącą do socjalizmu.

Przemówienie min. Tagarowa zebrani przyjęli gorącym aplauzem i okrzykami na cześć przyjaźni polsko - bułgarskiej, krajów demokracji ludowej, na cześć wodza międzynarodowego proletariatu generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i gen. Dymitrowa.

W Austrii mnożą się akty terroru faszystowskiego
przeciw organizacjom demokratycznym

W ostatnim okresie zanotowano szereg aktów terroru, tolerowanych przez władze austriackie i anglosaskie mocarstwa okupacyjne, w odniesieniu do terenowych organizacji partii komunistycznej. Przed paroma dniami włamano się do sekretariatu obwodowego partii komunistycznej w Amstetten, zaś we wtorek „nieznani sprawcy" obrabowali lokal kierownictwa partii w Hausmenning.

W związku z tym dziennik „Oesterrichische Volksstimme" pisze: „Napady i włamania te robione są niewątpliwie na rozkaz. Wywiad amerykański werbuje elementy faszystowskie i poleca im włamywać się do lokali komunistycznych. Napastnicy są premiowani za oddanie kradzionych dokumentów władzom amerykańskim i mogą zatrzymać przedmioty wartościowe. Najwyższy czas, aby ministerstwo spraw wewnętrznych, zastosowało odpowiednie środki, celem położenia kresu tym przestępstwom. Jeśli władze nie przystąpią do akcji, klasa robotnicza potrafi sama się obronić".

W środę dokonano podstępnego napadu na sekretarza obwodowego partii komunistycznej w Linzu, Willingera, który odniósł ciężkie rany. Napaści dokonała grupa faszystów, rekrutująca się spośród elementów wychodźczych. Jeden z bandytów — faszysta grecki zadał Willingerowi 3 ciosy nożem w okolicy serca.

Na dni 11 i 12 września zapowiedziano w Wiedniu obchód święta wolnej młodzieży austriackiej. Święto to obchodzone jest corocznie. Ministerstwo spraw wewnętrznych, na którego czele stoi prawicowy socjalista Helmer, zawiadomiło organizatorów święta, że nie dopuści do uroczystości młodzieży, „doradzając" jej „dobrowolne" zrezygnowanie z obchodu.

Nieznane prace Engelsa

Wyszedł z druku nakładem Instytutu Marksa - Engelsa — Lenina, dziesiąty tom „Archiwum Marksa i Engelsa". Dziesiąty tom zawiera szereg nigdzie dotychczas nie opublikowanych rękopisów Engelsa.

„Walka o pokój — to walka o kulturę!"
Prasa rumuńska o Kongresie Wrocławskim

Prasa rumuńska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca Kongresowi Intelektualistów we Wrocławiu.

Dziennik „Universul", zamieszcza w dniu 8 b.m. artykuł p.t.: „Kultura musi być broniona". Autor artykułu poddaje analizie wyjątki z Manifestu kongresowego oraz niektórych przemówień, dotyczących udziału intelektualistów w walce mas ludowych o pokój.

„Walka o pokój i wolność — pisze autor artykułu — coraz bardziej utożsamia się z walką o kulturę. Jest wielu takich, którzy uważają się za obrońców kultury. Prawdziwymi jednak obrońcami kultury są ci tylko, którzy potrafią zamienić pióro, talent i zdolności na skuteczną broń w służbie niepodległości narodów przeciwko podżegaczom wojennym.

Autor cytuje nazwiska czołowych intelektualistów, bojowników o pokój i postęp, biorących udział w Kongresie Wrocławskim, po czym stwierdza: **„Ludzie ci, reprezentujący 45 krajów, uchwalili Manifest w obronie pokoju, który jest nie tylko dokumentem historycznym, lecz również wskaźnikiem działania intelektualistów całego świata, programem walki w obronie pokoju i o postęp kultury ludzkiej".**

Wskazując następnie na rolę narodowych komitetów intelektualistów w obronie pokoju, autor konkluduje: „Postępowa kultura narodowa każdego kraju zachowuje i umacnia w ten sposób swą wolność rozwoju, stając się jednym z najbardziej doniosłych elementów zbratania narodów".

Centralny organ rumuńskiej partii robotniczej „Scanteia" w numerze środowym, zamieścił artykuł, pióra członka delegacji rumuńskiej na Kongres Wrocławski — Selmaro.

Autor poddaje surowej krytyce stanowisko niektórych delegatów zachodnich w czasie obrad Kongresu. „Wielcy uczeni tego świata — pisze Selmaro — czołowi pisarze i poeci dowiedli, że są bardzo blisko rzeczywistości. Nieliczne głosy tych, którzy w dobrej lub złej wierze wypowiadali się za przebrzmiałą już „wieżą z kości słoniowej" i starali się pominąć milczeniem niebezpieczeństwo imperialistyczne, stawały się prawie niedosłyszalne w nawałnicy życia i jego gwałtownych problemów, których liczba wzrastała z każdym nowym mówcą, wchodzącym na trybunę Kongresu".

**

W piątek 10 b.m. odbędzie się w Bukareszcie publiczne zebranie z udziałem członków delegacji rumuńskiej na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu. W ramach tego zebrania, urządzonego staraniem rumuńskiego Instytutu Upowszechnienia Kultury, członkowie delegacji złożą sprawozdanie z prac Kongresu.

Nowych koncesji dla Bizonii
domagają się od krajów marshallowskich
Stany Zjednoczone

W związku z rozmowami, jakie „latający" ambasador planu Marshalla — Harriman przeprowadził z brytyjskim ministrem skarbu Crippsem oraz premierem belgijskim Spaakiem, agencja Reutera wyraża pogląd, iż osiągnięcie porozumienia w sprawie podziału kredytów marshallowskich na rok 1949 jest wielce możliwe. Przez „osiągnięcie porozumienia" agencja rozumie zgodę krajów marshallowskich na zwiększenie przydziału dla Bizonii.

Kropkę nad „i" stawia środowy „Financial Times", organ City londyńskiej, który stwierdza wyraźnie, iż państwa marshallowskie będą musiały pójść na koncesję wobec Bizonii zgodnie z żądaniem USA, „jakkolwiek uczynią to z najwyższą niechęcią". Dziennik dla osłodzenia tej pigułki społeczeństwu brytyjskiemu powtarza argumenty amerykańskie, iż zwiększenie kredytów dla Bizonii, kosztem innych państw europejskich, przyczyni się rzekomo do przyśpieszenia tempa odbudowy gospodarczej Europy zachodniej.

Praga składa ostatni hołd
b. prezydentowi E. Beneszowi

W środę po południu odbył się w Pradze pogrzeb drugiego prezydenta republiki czechosłowackiej dra Edwarda Benesza. Od wczesnych godzin rannych gromadziły się na ulicach miasta tłumy ludności, pragnąc złożyć ostatni hołd zmarłemu.

Sala, w której spoczywała trumna ze zwłokami b. prezydenta, w panteonie Muzeum Narodowego, wypełniona była wieńcami i wiązankami kwiatów, złożonymi przez prezydenta Gottwalda, członków rządu czechosłowackiego i Zgromadzenia Narodowego, Radę Naczelną Związków Zawodowych, partie polityczne oraz przez rady narodowe miast i gmin, których zmarły był obywatelem honorowym.

O godz. 16.00 rozpoczęły się w obecności rodziny zmarłego, prezydenta Republiki, członków rządu z premierem Zapotockym na czele, członków korpusu dyplomatycznego i zaproszonych gości — uroczystości pogrzebowe. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową żałobnych utworów, wygłosił przemówienie premier Zapotocky, który ocenił wielkie zasługi b. prezydenta Benesza i w imieniu rządu czechosłowackiego złożył hołd jego pamięci.

W imieniu ludności stolicy, pożegnał zmarłego prezydent Pragi dr Vacek. Następnie trumna ze zwłokami b. prezydenta Republiki wyniesiona została przy dźwiękach marsza żałobnego z panteonu i umieszczona na lawecie działa. Kondukt żałobny, poprzedzany przez oddziały wojska, umundurowane grupy b. legionistów oraz milicję robotniczą, ruszył przez plac Św. Wacława, w kierunku Wyszegradu.

Pociąg z trumną zmarłego odjechał do miejscowości Tabor, skąd doczesne szczątki b. prezydenta będą przeniesione do Sezimovo Usti, gdzie w piątek odbędzie się pogrzeb.

Kronika polityczna

Dnia 8 b.m. premier Józef Cyrankiewicz, przyjął w Prezydium Rady Ministrów, ambasadora R. P. w Jugosławii, Jana Karola Wende.

Anglosasi zgadzają się na konferencję
w sprawie b. kolonii włoskich

Podsekretarz stanu w Foreign Office, Sir Orme Sargent, wręczył ambasadorowi radzieckiemu w Londynie Zarubinowi odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 4 bm. w sprawie zwołania przed 15 września konferencji Rady Ministrów spraw zagranicznych, celem rozpatrzenia problemu b. kolonii włoskich, zgodnie z art. 23 traktatu pokojowego z Włochami.

W odpowiedzi swej rząd brytyjski wyraża zgodę na odbycie takiej konferencji, prosząc jednocześnie rząd radziecki o możliwie szybkie podanie terminu jej zwołania. Jednocześnie rząd brytyjski proponuje, aby konferencja odbyła się w Paryżu.

Również sekretarz stanu Marshall oznajmił, iż rząd USA zgadza się na odbycie przed 15 bm. konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, celem rozpatrzenia sprawy przyszłości b. kolonii włoskich, zgodnie z notą radziecką z dnia 4 bm.

Zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami, jeśli Rada Ministrów spraw zagranicznych nie powzmie przed 15 września decyzji w kwestii przyszłości b. kolonii włoskich, — rozpatrzeniem tego problemu ma się zająć Zgromadzenie Generalne ONZ.

Zaczyna się?

Rozgłośnia „wojska amerykańskiego" (?) przynosi wiadomość, iż szef rady gospodarczej Bizonii, dr Puender, wystosował pismo do generała Clay'a, w którym prosi o spowodowanie powstrzymania demontażu we francuskiej strefie Niemiec.

Dr Puender podkreśla, że zwłoka spowodować może poważne skutki dla dalszego rozwoju gospodarczego Bizonii.

Zaczyna się polityka... interwencji?

Ustawa o ochronie
Republiki Czechosłowackiej

Czechosłowacka Rada Ministrów zatwierdziła na ostatnim posiedzeniu, zgłoszony przez ministra sprawiedliwości dra Cepiczkę, projekt ustawy o ochronie Ludowo - demokratycznej Republiki.

Młodzież chłopska i robotnicza w jednym szeregu

Wspomnienia działacza ludowego z okresu współpracy z Prezydentem Bierutem

BYŁ to czas, kiedy w moich stronach zaczynano mówić o potrzebie organizowania życia politycznego i społecznego na wsi.

Rzecz rozpoczęła się, jak to i te raz często bywa, od młodzieży. Dwaj nasi starsi koledzy **FRANCISZEK STASIAK** i **WOJCIECH WÓJCIK** wrócili z I-go kursu rolniczego w Pszczelinie pełni zapału do pracy społecznej. Pod ich wpływem młodzież dwóch naszych wsi Gór i Zabłocia w powiecie puławskim, postanowiła założyć koło młodzieży „Światło".

Był to rok 1908. Pracę koła wypełniały przede wszystkim zabawy i przedstawienia przeplatane od czasu do czasu pogadankami z historii Polski, z historii chłopów, z dziedziny higieny, rolnictwa i kursy dla dorosłych analfabetów.

Mimo oświatowo - kulturalnego charakteru koła było ono narażone na ciągłe szykany i utrudnienia ze strony dworu i plebanii, nie mówiąc już o przeszkodach, jakie stawiali carscy urzędnicy i strażnicy.

Pokonywanie tych trudności pomagało w krystalizacji ideowej naszego koła.

Stawaliśmy się powoli ludźmi, którzy zaczęli pojmować, że praca kulturalno -oświatowa to mało, że musi ona służyć jak to by się dziś powiedziało: **budzeniu świadomości klasowej, która jest nieodzowna do wywalczania Polski wolnej i sprawiedliwej.**

Tak więc nasze koło początkowo kulturalno - oświatowe przeobrażało się w ośrodek wychowania ideowego, którego fundamentem były dwa hasła:

Niepodległość i Postęp.

W trakcie tego zacieśniała się co raz bardziej **współpraca między nami i młodzieżą robotniczą**, która przyjeżdżała do nas z pogadankami i referatami. Do takich działaczy spośród młodzieży robotniczej należał **BOLESŁAW BIERUT**, obecny Prezydent RP i Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej.

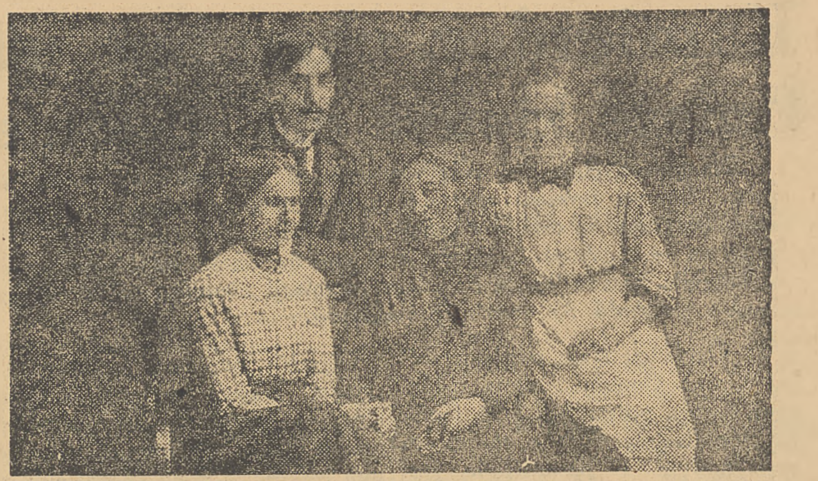
Bezpośrednio zetknąłem się z Bolkiem w roku 1911 u JANA HEMPLA, redaktora postępowego „Kuriera Lubelskiego". Ponieważ w tym czasie zostałem wcielony do wojska w Lublinie, współpraca i z nim i z całą grupą młodzieży robotniczej stała się trwała. Wspólnie jeździliśmy na wsie Lubelszczyzny, wygłaszaliśmy pogadanki, kolportowaliśmy nielegalną bibułę, szczególnie na czasie była wówczas akcja przeciwstawiania się rekrutacji do wojska carskiego.

Przypominam sobie, jak w trakcie jednego z takich wyjazdów (jechaliśmy wtedy z Bolkiem do Krasienina obładowani wrogą caratowi prasą) natknęliśmy się na patrol żandamerii. Bolek z zimną krwią pojechał dalej i zatrzymał się opodal. Ja w wojskowym mundurze zostałem zatrzymany.

Na całe szczęście nie żądano ode mnie przepustki i nie przeprowadzano rewizji. Zadowolono się moim oświadczeniem, że przepustkę mam i jadę do rodziców. Przypomniam ten fakt, jako ilustrację wspólnej działalności działaczy postępowych robotniczych i wiejskich.

Wybór przez Plenum KC PPR Obywatela Bieruta na Sekretarza Generalnego Polskiej Partii Robotniczej dla nas, pierwszych działaczy chłopskich Lubelszczyzny, którzy znaliśmy Go z Jego poświęcenia dla Polski Ludowej i Jego pracy na terenie wsi jest gwarancją, że walka z wyzyskiem i nędzą małorolnych i średniorolnych chłopów, jaką prowadzi obóz polskiej demokracji, będzie zwycięska.

Stanisław Stasiak



Bolesław Bierut w otoczeniu swej opiekunki Zofii Staniszewskiej i jej wychowanek Janki i Róży, w Lublinie 1916 roku. (do artykułu obok)

Budownictwo szkolne w Nowosądeckim

(Od własnego korespondenta)

DLA zaspokojenia bież. potrzeb powiatu nowosądeckiego trzeba wykończyć, rozbudować i zbudować nowych **78 budynków szkolnych, aby oddać do użytku 187 izb lekcyjnych i 620 izb mieszkalnych dla nauczycieli.**

Na r. 1948 jest zaplanowane:

Dokończenie budowy 13 budynków rozpoczętych przed wojną,

dokończenie budowy 5 budynków rozpoczętych po wojnie,

rozbudowa 10 budynków już istniejących, ale za małych,

rozpoczęcie budowy 15 nowych budynków.

Razem w grę wchodzi **43 budynki szkolne.**

Ogólny koszt wykończenia prac rozpoczętych i prowadzonych w r. bież. wynosi **530 milionów zł**, zaś do zaspokojenia bieżących potrzeb w całości **1 miliard 350 milionów złotych.**

Do roku ubiegłego sprawa finansowania niezbędnych inwestycyj przedstawiała się beznadziejnie. Powiat dysponował na swoje potrzeby zaledwie kwotą cztery i pół miliona złotych. W roku bieżącym na podstawie uchwał wszystkich G.R.N. zostały wprowadzone specjalne dopłaty do podatku gruntowego i od obrotu na cele rozbudowy szkół. Z tego źródła gminy mają zapewniony roczny wpływ w sumie **22 milionów.** Pomoc Wydziału Powiatowego i Skarbu Państwa wyraża się sumą 4 milionów zł.

Jest to już maksymalny wysiłek ludności i samorządu powiatowego, pozwala on jednak na wybudowanie **zaledwie jednej szkoły w powiecie.**

Powiat nowosądecki przyjął koncepcję tworzenia funduszów gminnych, obecnie Urząd Wojewódzki zaleca innym powiatom tę samą formę, zamiast Powiatowego Funduszu Rozbudowy Szkół.

Mimo spóźnionego terminu, zakończenia wymiarów dopłaty na cele rozbudowy szkół, **gminy ściągnęły już około 1/3 sum preliminowanych.**

Środki te jednak nie wszędzie są już uruchomione na cel przeznaczony, **ponieważ gminy nie otrzymując zaliczek na pokrycie niedoboru w budżetach zwyczajnych zaspakajają chwilowo niezbędne bieżące potrzeby środkami przeznaczonymi na cele budowy szkół (!).**

HK.

W przede dniu jesiennej akcji siewnej

Apel ministra rolnictwa i reform rolnych

CAŁKOWITYM zwycięstwem w walce o chleb zakończyliśmy te gorczne żniwa. Poważne nadwyżki zboża czynią kraj nasz samowystarczalnym pod względem aprowizacyjnym.

Na bieżący sezon jesiennej akcji siewnej Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych pośpieszyło rolnikom z wydatną pomocą przez:

a asygnowanie 1 miliarda 450 milionów złotych kredytów na orki, nawozy pomocnicze i nasiona kwalifikacyjne,

b przygotowanie ok. 450 tysięcy ton nawozów sztucznych, czyli dwukrotnie więcej, niż to było w roku ubiegłym w tym sezonie,

c przeznaczenie do siewu jesiennego 30 tysięcy ton ozimych zbóż kwalifikowanych, co stanowi wielką pomoc dla drobnych gospodarstw chłopskich, bowiem zboże kwalifikowane podnosi plony o 20—30%, a to dla mało i średniorolnych chłopów przynosi duży zysk. Zboże siewne, kwalifikowane, wyprodukowane w państwowych majątkach rolnych przeznaczone jest przede wszystkim dla drobnych gospodarstw chłopskich. Zaopatrywanie się w zboże siewne od bywa się na drodze wymiany, bądź za gotówkę, przez Spółdzielnie Związku Samopomocy Chłopskiej, a cena jego wynosi 110 kg zboża konsumcyjnego, za 100 kg zboża siewnego. Jest to dla rolników bardzo korzystna wymiana.

Tegoroczny obszar zasiewów jesiennych, dzięki ostatniemu etapowi likwidacji odłogów odbędzie się na przestrzeni blisko 6 milionów ha, a obszar pszenicy ozimej zwiększy się do 800 tysięcy ha. To są drogi, którymi podąży nasze rolnictwo, aby przyszłoroczne plony, w myśl założeń Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zwiększyć o 15%, by w ten sposób powiększyć dochód rolników w Polsce i gospodarce narodowej zapewnić więcej chleba.

ROLNICY!

Nieście sobie wzajemnie pomoc sąsiedzką, użyczajcie potrzebującym siły pociągowej i maszyn rolniczych, siejcie zboże siewnikami.

Niech Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe wypełnią całkowicie postawione przed nimi zadania społeczne, niech służą swą pomocą wszędzie tam, gdzie mało i średniorolny chłop tego potrzebuje, aby nie był narażony na wyzysk przez wiejskiego bogacza, ale niech z pomocy rządu skorzysta w akcji siewnej w całej rozciągłości chłop najbardziej jej potrzebujący, chłop biedny i średniorolny.

Życzę Wam, Chłopi - Rolnicy w przeddzień rozpoczęcia akcji siewnej POMYŚLNEJ SIEJBY, aby przyszłoroczne plony były jeszcze lepsze, niż dotychczasowe, abyście w zorganizowanej, planowej pracy osiągnęli jak najlepsze rezultaty, na użytek własny i dobrobyt szerokich mas pracującego ludu.

Jan Dąb - Kocioł
Minister Rolnictwa i R. R.

Komunikat

Po dłuższej chorobie i wypoczynku objął w ostatnich dniach kierownictwo Wydziału Ekonomiczno-Rolnego NKW poseł **TEOFIL PSZCZÓŁKOWSKI.**

Ob. STANISŁAW GOŁĘBIEWSKI w dalszym ciągu pełni funkcję z-cy kierownika Wydziału Ekonomiczno-Rolnego NKW SL.

Sekretariat Generalny NKW SL

Średniowieczne procesy czarownic w Stanach Zjednoczonych

NAZWISKO Lincoln jest w Ameryce bezsprzecznie autorytetem. Amerykanie chętnie powołują się na wypowiedzi „starego" prezydenta. Propaganda Departamentu Stanu jednak troskliwie wybiera tylko te zdania i oświadczenia Lincolna, które są dla niej wygodne. Nie znaleźliśmy np. w propagandzie oficjalnego cytatu z Lincolna, który brzmi:

„Poza więzami rodzinnymi, najsilniejsze więzy ludzkiej sympatii winny być te, które jednoczą ludzi pracujących wszystkich narodów, wszystkich języków i wszystkich rodzajów".

Takie zdanie przypominające wyklęte w Ameryce: **„proletariusze wszystkich krajów łączcie się"** — nie może być oczywiście cytowane przez pełnomocników tych, dla których łączenie się robotników stanowiłoby najpoważniejszą groźbę.

Ale czy zapominają o tym haśle Lincolna amerykańscy robotnicy, ci sami, którzy zaledwie po trzech latach od ukończenia wojny czują się zagrożeni nową wojną i zaledwie po trzech latach od zniszczenia europejskiego faszyzmu, czują się zagrożeni przez nowy faszyzm, tym razem własnego chowu?

Odpowiedzią na powyższe niechaj będzie następujące zestawienie:

Wbrew reakcyjnej ustawie antystrajkowej Taft - Hartley'a w Ameryce Płn. trwa **zacięta walka ekonomiczna i polityczna.** Strajki ogarniają coraz szersze rzesze robotnicze i coraz więcej gałęzi pracy. Kolejno strajkują górnicy, kolejarze, dokierzy, robotnicy przemysłu stalowego, samochodowego i elektrycznego wysuwają swoje żądania. „Arystokraci" spośród robotników — drukarze organizują się coraz lepiej; weterani wojenni manifestują na rzecz pokoju, a nawet **„proletariusze w kołnierzykach" — urzędnicy** i to w samym sercu kapitalizmu — na giełdzie Wall Street przystępują do akcji. W akcji jednoczą się „pracujący ludzie wszystkich narodów, wszystkich języków i wszystkich rodzajów", czarni i biali.

Czy jednak temu masowemu dążeniu do pokoju i do polepszenia sobie warunków bytu, odpowiada właściwa i współrzędna akcja kierownictwa amerykańskich związków zawodowych?

Trzeba stwierdzić, że wielu przywódców związków zawodowych nie stoi na wysokości zadania i z tego powodu są ostro atakowani przez członków związków. **Ruch związkowy wykazuje wyraźną dążność do upolitycznienia się.**

Walka o lepsze warunki bytowania w państwie kapitalistycznym jest nie tylko walką ekonomiczną, ale również walką polityczną.

Tym bardziej w dzisiejszych warunkach, kiedy toczy się **walka o pokój.**

Jakie są jednak bezpośrednie polityczne siły na arenie amerykańskiej, dążące do urzeczywistnienia idei sprawiedliwości społecznej na świecie?

Zbieżność ideologiczna dwóch partii mieszczańskich, grupujących jednak również część mniej uświadomionego proletariatu „demokratycznej" i republikańskiej, jest powszechnie znana. Nie różnice ideowe, ale **sprawy personalne różnią demokratów od republikanów**, przy czym jedni, jak i drudzy są zaciętymi obrońcami stanu istniejącego, są **po prostu politycznymi ekspozyturami wielkiego kapitału.**

W tych warunkach nabiera znaczenia partia Wallace'a. Wbrew jednak rozpowszechnianym przez prasę demokratów i republikanów poglądom, wywodzącym się ideologicznie ze stuletniego dziada - straszaka antykomunistycznego, **partia Wallace'a bynajmniej nie jest partią rewolucyjną.** Niemniej jednak walka Wallace'a z reakcyjnymi przejawami kapitalizmu jest walką, którą warto i trzeba poprzeć, ponieważ w amerykańskich warunkach stwarza przeciwwagę dla reakcyjnych knowań imperialistów i obiektywnie jest działalnością, zwłaszcza na arenie międzynarodowej, zmierzającą ku utrwaleniu pokoju na świecie.

Jeśli w stosunku do ludzi Wallace'a amerykańskie władze zachowują jeszcze **pewną powściągliwość, to w stosunku do amerykańskich komunistów**, którzy otwarcie mówią, że stoją na stanowisku zmiany ustroju i działają w tym kierunku, **wystąpienia rządu przypominają w zupełności działalność władz niemieckich w pierwszym okresie po zdobyciu władzy przez Hitlera.**

Już dzisiaj w wolnej Ameryce aresztuje się przywódców komunistycznych, już dzisiaj **działalność komisji dla „nieamerykanizmu" przypomina średniowieczne procesy czarownic.**

Rzecz jasna, że przy tej okazji wielu ludzi nie związanych nawet z komunistami, pada ofiarą reakcji hecy. Z drugiej strony ostra akcja przeciwko lewicy budzi oburzenie wśród ludzi pamiętających jeszcze ideały tolerancji politycznej, krzewione dawniej w Ameryce i budzi sympatię dla prześladowanych.

W amerykańskich związkach zawodowych zorganizowanych jest **ponad 15 milionów robotników.**

Świadomość klasowa robotników rośnie i jeśli jeszcze nie dzisiaj, to jednak może za lat parę masy robotnicze staną się realnym niebezpieczeństwem dla ustroju krzywdy społecznej i ustroju rodzącego wojnę.

Kamieniec chce być wsią wzorową
i może kiedyś nią zostanie

Kamieniec chce być wsią wzorową. I ma wszelkie warunki ku temu. Stanowi bowiem centralny punkt gminy tej samej nazwy, przez który krzyżują się drogi, a w odległości kilometra znajduje się stacja kolejowa — Plasłowo. Z daleka nęci podróżnika ku sobie wysoka wieża kościoła. Osada liczyła do czasu parcelacji 25 gospodarstw. Po reformie przybyło 35 rodzin parcelantów.

W Kamieńcu mają swoją siedzibę: Urząd Gminny, poczta, 2-klasowa szkoła, posterunek MO, Gmina Spółdzielnia SCh z ośrodkiem maszynowym i przedszkole. Jest również fabryka mączki ziemniaczanej — dziś nieczynna. Dawniej przerabiała 100.000 kwintali ziemniaków w czasie jednego sezonu.

Spółdzielnia Samopomocowa prowadzi 3 sklepy uniwersalne, jeden w Kamieńcu, a dwa w innych osadach, 3 gorzelnie, oraz magazyny zboża i węgla. W przyszłości zamierza otworzyć jeszcze dwa sklepy.

Spółdzielnia miała w I półroczu br. 20.425.152 zł obrotu handlowego w sklepach, a 23.600.000 zł w gorzelniach. Czysta nadwyżka sklepów wyraża się sumą 884.425 zł. Oblicza się ok. 5 mil. zł dochodu z gorzelni.

Nawozów sprzedano za 2.100.000 zł, zboża skupiono za 4.300.000 zł, ale niestety i wódki rozsprzedano za 1.720.000 zł.

Po żniwach zakupiono już dla PZZ — 150 ton zboża, które odstawiono już na kolej lub złożono w magazynach. Nawozów jest w magazynach dostateczna ilość z wyjątkiem azotowych, których jest za mało. W sklepach brakuje materiałów bawełnianych, o które wieś woła na tarczywie.

Ośrodek maszynowy posiada 3 czynne zespoły maszyn omłotowych, a przydałoby się jeszcze ze cztery. Tak samo nie wystarcza jeden traktor. Zarząd spółdzielni stara się o kilka traktorów i o 12 kopaczek.

Młocarnie są za ciężkie dla chłopskich gospodarstw i powinny być oddane do majątków PNZ celem zamiany na lżejsze.

Największą bolączką Kamieńca jest brak mieszkań dla rodzin parcelantów. W pałacu można by urządzić ośrodek zdrowia, gdyby parcelanci mogli go opróżnić. Kamieniec marzy również i o Domu Ludowym.

Każdego przybysza uderza zupełny brak sadów a nawet pojedynczych drzew owocowych.

Odczuwa to wójt i na przyszłą jesień zamierza obsadzić drogi drzewami owocowymi. Czyni też zabiegi o elektryfikację wsi.

Czytelnictwo gazet jest stosunkowo duże, ale uderza brak pism ludowych. Największą poczytnością cieszy się Rolnik Polski i Przyjaciół ka.

Niezrozumiałym faktem jest też zamknięcie podczas wakacji przedszkola, kiedy ono wsi jest najwięcej potrzebne. Osadnicy proszą władze o zwolnienie ich od przymusowych oszczędności, dopóki się nie wybudują i nie zagospodarzą.

W. Sierakowski

Lekarzowi za mało
8000 złotych za 8 godzin pracy?

1 bm. uruchomiono trzeci Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem w Książu, pow. Śrem, przy tamtejszym Ośrodku Zdrowia.

W trakcie organizacji znajdują się punkty w Pogorzeli (Krotoszyn), Przybysławicach (Ostrów), Babimoście (Wolsztyn) i Bolewicach (Nowy Tomyśl). Istnieje możliwość zorganizowania Punktu w Zacharynie, pow. Chodzież.

Akcję dożywiania i i rozdawanie najniezbędniejszych artykułów odzieżowych dla dzieci do 3 lat, rozpoczęto już w Babimoście i Przybysławicach.

Istniejące już dawniej Punkty w Cieninie i Kórniku rozwijają się pomyślnie i roztaczają opiekę nad 600 dziećmi.

Zaangażowanie lekarza przy Punkcie w Cieninie natrafia na trudności z powodu zbyt wysokich wymagań dra Karasińskiego z Goliny (pow. Konin) za wykonywaną praktykę.

W imieniu Zarz. Woj. zaproponowano drowi Karasińskiemu wynagrodzenie zł 8.000 — oraz zwrot kosztów dojazdu za sprawowanie opieki lekarskiej przez 2 godziny tygodniowo. Propozycje te przedstawiono mu pisemnie — odpowiedzi jeszcze nie otrzymano.

Pewną trudność stanowi również brak odpowiednich lokali. Mimo to praca rozwija się pomyślnie. (k)

Zjazd absolwentów
Gimnazjum Jarocińskiego

Z okazji przypadającego 25-lecia pierwszej matury w Państwowym Gimnazjum w Jarocinie, komitet miejscowy urządza 28 października br. **zjazd koleżeński wszystkich absolwentów i wychowanków tego gimnazjum.**

Komitet zjazdu prosi wszystkich kolegów o nadsyłanie swoich adresów i adresów koleżanek i kolegów oraz byłych profesorów tegoż gimnazjum.

Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: Komitet Zjazdu Sekretariat Państwowego Gimnazjum w Jarocinie. (g)

Płyną ofiary
na Dom Chłopskiego Dziecka

Władze miejscowe udzielają wydatnej pomocy przy budowie Domu Chłopskiego Dziecka w Karczewniku. Starosta powiatowy obiecał przydzielić dla Domu dwie krowy. Również czynną współpracę zadeklarował Inspektorat Szkolny.

Kuratorium Szkolne ofiarowało 2.200 zł na każde dziecko, znajdujące się w zakładzie. Należy mieć nadzieję, że Dom będzie się cieszył opieką całego chodzieskiego jak i zresztą i całego wielkopolskiego społeczeństwa.

Przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych zadeklarowali w końcu sierpnia na zebraniu Zarz. Pow. ChTPD również swą czynną pomoc.

Przedstawiciel PKOS obiecał dostarczyć dla Domu 20 łóżek.

Rzucone ziarno trafiło na podatną glebę. (k)

Grupa intelektualistów
zwiedziła Biskupin

Grupa uczestników Kongresu Intelektualistów wyjechała z Poznania do Gniezna. Wśród intelektualistów znajdują się: profesorowie uniwersytetu w Hanoi, delegaci Vietnamu — Le Van Thiem oraz Pham Huy-Thong, delegat Madagaskaru Ratsima-Manga Rokoto, sekretarz Tow. Młodz. Ang. Przyjaciół ONZ — Martin Francis Ennals, dziennikarze: Karol Heil — CSR, Jacqueline Bethy Morris — W. Brytania, Viele Adeie — Francja, Bricon Edith Marie Marthee — Francja, Husni Khalifa — Egipt, Pianzola Maurice Samuel — Szwajcaria, Franco Calamandrei — Włochy, Giuseppe Mariano — Włochy, Alessandro Paternostro — Włochy, Putik Jaroslav — CSR, Mihal Prottі — Albania, Spuza Selim — Albania oraz Ricardo Enquin z Argentyny.

Goście udali się z Gniezna do Biskupina, gdzie zwiedzili szczegółowo wykopaliska na terenie prehistorycznej osady słowiańskiej. Intelektualiści wykazali ogromne zainteresowanie wynikami, osiągniętymi przez polską naukę na polu archeologii. (n)

Pocztowcy obradują
nad obsługą interesantów

Od kilku dni odbywa się w Domu Pocztowca w Poznaniu Ogólnopolska Konferencja pocztowo-telekom., która ma na celu ustalenie planu obiegu poczty na kolejach na okres zimowy 1948 — 49 r.

W planie komunikacji kolejowej nastąpiła pewna redukcja pociągów. Konferencja ustala takie plany przewozu, aby wskutek tej redukcji nie ucierpiał przewóz korespondencji. Następnie ustala plan na okres wzmożonego ruchu świątecznego, tj. dodatkowe wprowadzenie ambulansów do przewozu przesyłek, jak również przewozu przesyłek pocztowych drogą lotniczą w kraju i za granicą. (sz)

Trzydniówki »SP«
dają wyniki

Przeprowadzona na szeroką skalę akcja trzechdniówek w woj. poznańskim daje pokaźne wyniki. W pow. ostrowskim przepracowali junacy w ten sposób około 1200 dniówek, wykonując szereg prac melioracyjnych.

Hufiec „SP" gminy Odolanów, brał udział w pracach regulacyjnych w Spółce Wodnej regulacji Baryczy, wykonano wykop 285 m^3 i rozplantowano 495 m^3 ziemi.

W grom. Granowiec, gm. Sośnie, rozbudowano 200 m rowu odpływowego. W grom. Strzyżew, gm. Mikstad, rozbudowano rów odpływowy na długości 1,2 km, mający bardzo duże znaczenie dla publiskich gospodarstw.

W szkole rolniczej w Gorycach Wielkich, gm. Daniszyn, oczyszczono gruntownie staw rybny.

Z drobnych złotówek składają się miliony. Z szeregu drobnych, zdawałoby się niepozornych prac powstaje dzieło o wielkim znaczeniu dla narodowej gospodarki. (k)

Co warto zobaczyć
w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI —komedia T. Rittnera „Wilki w nocy", godz. 19.30.

TEATR NOWY — „Człowiek za burtą", godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku", godz. 20.00.

TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni", godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

KINA:

APOLLO — „Tajemnica Nocy Wigilijnej", godz. 15.30, 18.00, 20.30.

BAŁTYK — „Lekkomyślna Siostra", godz. 15.30, 18.00, 20.30.

MUZA — „Chłopiec z przedmieścia", godz. 16.00, 18.00, 20.00.

RIALTO — „Pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Zamieć Śnieżna", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Aktualności" nr 24, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00.

**

REPREZENTACYJNY CYRK POD DYR. DIN-DONA

Codziennie wielki program atrakcji krajowych i zagranicznych, godz. 20.

Dla mieszkańców okolic Poznania specjalne przedstawienia popołudniowe o g. 16 m. 30. Dojazd i powrót wszystkimi dogodnymi pociągami oraz tramwajami na miejsce postoju cyrku przy ul. Ratajczaka.

Katastrofa autobusowa
pod Kaliszem

Autobus PKP, zdążający w poniedziałek rano z Kalisza do Poznania, wpadł na szosie między Kotlinem a Witaszycami, na skutek pęknięcia przedniej opony, na przydrożne drzewo. Mimo dużego wysiłku i przytomności umysłu, szofer stracił panowanie nad maszyną, tak że wóz wjechał najpierw na pryzmy szabru, a potem uderzył w drzewo.

Cały przód autobusu został rozbity. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, pasażerowie odnieśli tylko lekkie obrażenia cielesne.

Władze śledcze z Jarocina ustaliły, że przyczyną wypadku było nadmierne, bo pochodzące do 70% zużycie opony. (g)

Sportowcy Gorzowa
dali zły przykład

Sport zaczyna się na wsiach umasawiać. Gmina Lipki Wielkie, pow. Gorzów, posiada już własny stadion sportowy i drużynę piłkarską.

29.8.br. rozegrała lipkowska wiejska drużyna „Lwowianka" mecz z KS „Polonia" — Gorzów. Mecz wygrała drużyna wiejska 2:0.

Wynik ten widocznie zdenerwował graczy gorzowskich, bo rozpoczęli awanturować się na boisku. Tłumnie zebrana na meczu ludność wiejska ze zdziwieniem i oburzeniem przyglądała się niesportowym wybrykom piłkarzy gorzowskich słusznie sądząc, że drużyna miejska powinna świecić dobrym przykładem i wyrobieniem sportowym. (sz)

„Stella" na czele
Ligi Hokejowej

Druga runda rozgrywek ligi hokeja na trawie została rozpoczęta trzema spotkaniami, które przyniosły następujące wyniki: KSO „Lechia" pokonała w Środzie tamtejszy CZKS w stosunku 3:1 (3:0).

Drużyna „Czarni" (Poznań) uległa niespodziewanie w Gnieźnie międzyszkolnemu KS „Chrobry" 0:2 (0:1), wreszcie mistrz Polski „Stella" (Gniezno) pokonała swego miejscowego rywala ZZK w stosunku 3:2 (1:1). Na czele tabeli znajduje się „Stella", która ma nad „Lechią", „Czarnymi" i ZZK — 4 pkt. przewagi. (o)

Nad Wartą

HODOWCY JEDWABNIKÓW ZRZESZAJĄ SIĘ

12 bm. o godz. 10-ej odbędzie się w gmachu Ośrodka Szkoleniowego Zw. Sam. Chłop. w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 77, zebranie hodowców jedwabników. Celem zebrania będzie założenie Zrzeszenia Hodowców Jedwabników, które przyczyni się do rozwoju hodowli i stanie w obronie interesów hodowców. (g)

ZIELENIEC UIŚCIŁ FOR

Gmina Zieleniec przystąpiła do przymusowego ściągania zaległej pierwszej raty Funduszu Oszczędnościowego. Personel Gminy udał się w teren nienapotykając na żadne trudności. Zebrał w ciągu 2 dni ponad 500 tys. zł. Większość podatników wywiązała się z obowiązku oszczędzania. Na podkreślenie zasługuje fakt całkowitej wpłaty FOR na 1948 r. jeszcze przed terminem. (sz)

W POWIECIE GORZOWSKIM NIE ZNALEZIONO STONKI

Na terenie pow. gorzowskiego została zakończona akcja poszukiwania stonki. Poszukiwania prowadzono pod kontrolą władz administracyjnych, partii politycznych, ZSCh oraz członków Pow. Kom. Ochrony Roślin. Przeprowadzono 7 lustracji pól ziemniaczanych. Wzięło przy tym udział 49.402 osoby, zużywając na to 65.956 dni. (sz).

2 I PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Pow. Obyw. Kom. Odbudowy Warszawy i Poznania w Obornikach uzyskał 2 mil. 451.094 zł przy wyznaczonej normie 1.500.000. Społeczeństwo pow. obornickiego dało na ten cel 1 mil. 041.094 zł więcej, czyli 169,4 proc. normy. Komitet miejski w Obornikach zebrał najwięcej, bo 672.515 zł i stoi na czele ośmiu komitetów. **R.**

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626. Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa Skolimowska 5

Rodzicom ku uwadze

Dziesięcioletni chłopiec — Olszak z Jarocina uchwycił za koniec zwisającego przewodu wysokiego napięcia i poniósł śmierć na miejscu.

Chłopak najoczywiściej nie zdawał sobie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa.

Dzieci trzeba pilnować!

B-58423

Chłopskie dożynki w szlacheckim pałacu

(Od specjalnego wysłannika)

NA dożynki w strzyżewie (pow sochaczewski) dostaliśmy się zupełnie przypadkowo, wybralismy się bowiem do Żelazowej Woli, miejsca urodzenia naszego rodaka a światowej sławy kompozytora Fryderyka Chopina. Zanim więc przystąpię do opowiedzenia, jak było na dożynkach, wspomnę słów parę o samej Żelazowej Woli.

Nie byłem tam od roku 1939. **Dworek jest odnowiony** i zaopatrzony we wspaniałe stylowe meble z okresu, współczesnego Szopenowi, dostarczone przez Muzeum Narodowe w Warszawie na miejsce zagrabionych przez Niemców.

W dworku szopenowskim kwaterowali żołdacy niemieccy i oczywiście na swój sposób go „urządzili". Dziś pieczołowita ręka polska ponownie doprowadziła go do porządku i śmiało **już mogliśmy gościć w Żelazowej Woli liczną wycieczkę uczestników Kongresu Intelektualistów**, którzy mieli sposobność wysłuchania tu muzyki szopenowskiej w wykonaniu pierwszorzędnych pianistów **polskich, czeskich, radzieckich i... brazylijskich.**

Wspaniały i doskonale utrzymany jest park, otaczający dworek. Widzi się najrozmaitsze odmiany drzew liściastych i iglastych. Całość tchnie spokojem i **melancholią nadciągającej jesieni.**

Około czterech kilometrów dalej położony jest należący do Związku Samopomocy Chłopskiej **OŚRODEK STRZYŻEW** (16 ha). Otaczają go inne folwarczki, jak Szczytno (8 ha), Trojanów (14 ha), Lubiejew. Lubiejew, pozazdrościwszy Strzyżewowi, urządza dożynki w nadchodzącą niedzielę — 12 września.

Strzyżew należy do **gminy Chodaków**, która znana jest z tego, że istnieje tam wielka i dobrze postawiona fabryka sztucznego jedwabiu, dająca zarobek okolicznej ludności chłopskiej, z której rekrutuje się co najmniej połowa załogi robotniczej fabryki.

Gmina liczy około 12 tys. mieszkańców. Jej potrzeby w zakresie maszyn rolniczych ma obsługiwać powstająca w **Trojanowie stacja maszyn rolniczych.** Jak informawali mnie działacze gminni **KAZIMIERZ STACHURKO I ZENON WRZOSEK, stacja posiada już 12 siewników, 3 żniwiarki, 1 kosiarkę, 2 grabiarki**, poza tym zamówiono i częściowo zapłacono **2 traktory, dołownik, obsypnik.**

Kupno tych maszyn załatwia Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej na 3-letnie spłaty.

Siewniki będą porozrzucane na „punkty" na 1 — 2 gromady. Na pytanie, jakie opłaty przewidziane są za korzystanie z tych maszyn rolniczych, Kazimierz Stachurko wyjaśnił, że **opłaty odpowiadają mniej więcej stawkom, obowiązującym przy pomocy sąsiedzkiej.** Posiadanie tych maszyn obliczone jest przecież nie na zarobek, lecz na pomoc potrzebującym. Pozwala na oszczędzenie czasu i jak na przykład przy użyciu siewnika **daje do 25 procent oszczędności!**

Ceny maszyn nie są zbyt wysokie. Tak więc siewnik kosztuje około 47 tys. zł, żniwiarka 130 tys. zł, kosiarka około 120 tys. zł. Oczywiście **zamortyzować tego w ciągu trzech lat się nie da**, ale w każdym razie te maszyny w życiu wsi są olbrzymim postępem. **Ich upowszechnienie odciąży chłopa od ciężkiej, ogłupiającej pracy**, która dotychczas zostawiała mu tak mało czasu na potrzeby umysłowe i jest bezsprzecznie przejściem do wyższej formy gospodarki rolnej, gdzie maszyna przejmie na siebie lwią część trudu człowieka.

MUSIELIŚMY przerwać naszą rozmowę, bo już nadciągało czoło **pochodu dożynkowego.** Na przedzie jechał konno przewodniczący lokalnego Zw. Młodzieży Polskiej, który z siodła wygłosił przemówienie, skierowane do obecnego na dożynkach wicestarosty sochaczewskiego, **Rzeszotarskiego**, jak również burmistrza m. Sochaczewa, oraz przedstawicieli władz gminnych, partyjnych i związkowych.

Skończywszy swe przemówienie ustąpił miejsca **gromadce młodzieży.** Dziewczęta były w granatowych, plisowanych spódniczkach, białych bluzkach i zielonych krawatach. Zaczęły się przyśpiewki: dziewczęta zwracały się do chłopców, ci im odpowiadali:

„Oj chciałabym ja chłopca, ale nie takiego,
ładnego, zgrabnego chłopca do wszystkiego,
te nasze chłopaki, to parowe młyny,
latają, biegają do każdej dziewczyny..."

Chłopcy, rzecz prosta, nie pozostawali dłużni. Ta walka śpiewnosłowna skończyła się odtańczeniem **śląskiego „trojaka".** Każda gromada wręczała staroście, wójtowi lub administratorowi Strzyżewa, **Julianowi Regulskiemu**, wieniec dożynkowy i za każdym razem powtarzała się odwieczna pieśń o tym zbożu, które: „oby dobrze plonowało, po sto korcy z morgi dało!..."

Niektóre zespoły młodzieżowe unowocześniły swoje przyśpiewki, wplatając w nie **napomykanie o Forze** (Funduszu Oszczędnościowym Rolnictwa), o zamierzonym uspółdzielnieniu gospodarki rolnej i „orce traktorami", aby bezpośrednio po tym wpleść uwagę **o panu Jankowskim, który „chodzi w niebieskiej koszuli i każdą dziewczynę do siebie przytuli".** Dostało się przy tej okazji zarówno miejscowemu posłowi, jak i wójtowi, co jednakże obecni przyjmowali z dobrodusznym humorem. Ostatecznie w „krakowiaczku" wszystko wolno:

„Są tacy ludzie, co mają siateczki
i wyławiają z wody rybeczki..."

— śpiewa parobczak z gromady Szczytno i z naciskiem zwraca się do swej partnerki:

„Jednak moją musisz być,
i wolę moją musisz czynić!"

Mimo wzdragania się i tupania nogą, dziewczyna — jak zazwyczaj zresztą — ulega i wszystko kończy się pomyślnie.

Gorzej jednak skończyła się u **zespołu ze wsi Strojec**, któremu jakoś „nie wyszło", za bardzo widocznie speszył ich ten publiczny występ. Tłum bowiem dookoła był gęsty, obramowany wieńcem dzieciaków na przodzie. Nawet na pobliskich topolach siedziały co śmielsze i ciekawsze chłopaki.

Po skończonym obchodzie zabrał głos wicestarosta Rzeszotarski, mówiąc **o trudnej a owocnej odbudowie kraju, o podatkach, traktorach i potrzebie powołania do życia F.O.R-u, w którym wysokość wpłat będzie uzależniona od dochodowości gospodarstwa.**

Orkiestra zaczęła grać hymn narodowy i tu i tam zaczęto wołać, by ludzie zdejmowali czapki. Jak się zdaje, nie wszyscy jeszcze to rozumieją. Ale już gospodarz uroczystości, Julian Regulski, zaczął — staropolskim zwyczajem — zapraszać gości do suto zastawionego stołu.

Kapela, jedna z najlepszych w okolicy, w drugiej połowie dworu, zwanego pałacem, **ucięła skocznego** i podczas gdy tutaj starsi pożywiali się po pracowitym popołudniu, tutaj **młodość wyżywała się w tańcach.**

Dożynki w Strzyżewie nabierały rozmachu.

W murach szlacheckiego dworu ochoczo bawiła się nowa Polska.

Jerzy Glaus

List z Grudziądza

BURSA dla sześćdziesięciu synów chłopskich

(Korespondencja własna)

Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego w Grudziądzu od 1945 roku planował budowę bursy dla niezamożnej młodzieży chłopskiej, która garnąc się do nauki, nie mogła znaleźć pomieszczenia w zniszczonym działaniami wojennymi mieście.

Zamierzenia rozbijały się o brak odpowiednich funduszy na tenże cel.

W roku bieżącym jednak przystąpiono energicznie do dzieła. Korzystając z przyjazdu Naczelnego Wodza Marsz. Roli - Żymierskiego do Grudziądza zwrócono się z prośbą, o przekazanie na ten cel obiektu powojskowego (naturalnie zniszczonego, gdyż innych nie ma). Dzięki przychylnemu stanowisku Marsz. Roli - Żymierskiego obiekt się znalazł i przystąpiono natychmiast do odbudowy.

Kosztorys prac na jednym piętrze opiewał na 1.800.000 złotych. Mrówcze zabiegi wiceprezesa SL **insp. Klembukowskiego**, przy wydatnej pomocy prezesa SL **Musiała** i sekretarza **Mendyka**, sprawiły, iż T.B.S. przekazało sumę zł 250.000, Powiatowa Rada Narodowa zł 250.000. Gminne Rady około zł 60.000, zbiórki przeszło zł 100.000. Nie dysponując milionem złotych bursę odbudowano i odpowiednio wyposażono.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

GDAŃSK

W sierpniu br. w lokalu Zarz. Woj. SL w Gdańsku, odbyła się wojewódzka odprawa admin.-samorządowa. Omówiono preliminarz budżetowy na rok 1949. Referat pt. „Budżet Woj. ZSCh" — wygłosił kol. **Franciszek Wolniak** przewod. Wydz. Admin.-Samorząd. WZSL.

Referat polityczny wygłosił poseł **Józef Chaba — sekr. Woj.** Zarz. SL.

W odprawie wzięli udział wszyscy członkowie SL, radni Gdańskiej Woj. Rady Narodowej oraz cały wojewódzki aktyw admin.-samorz. SL.

Waga dyskusji po referatach — daje gwarancję, że eselowcy w województwie gdańskim wniosą poważny i realny wkład przy opracowywaniu i uchwalaniu preliminarzy budżetowych i uwzględnią najistotniejsze potrzeby wsi woj. gdańskiego i jej mieszkańca — chłopa.

WARSZAWA

Koło SL przy Państwowym Banku Rolnym **z okazji IV rocznicy reformy rolnej** urządza w siedzibie Państw. Banku Rolnego, Nowogrodzka 50 — akademię.

Początek o godz. 15.45.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich w budynku przy ul. Dra Próchnika nr 11.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 211 do dnia 13 września rb. do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na wykonanie robót malarskich w budynku przy ul. Dr Próchnika nr 11".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 40.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty. 1971R

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Wojskowy — na zasadzie art. 141 ust. (2) ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 220) wzywa wszystkich mężczyzn, którzy z jakichkolwiek powodów nie mieli po wojnie możności uregulowania swego stosunku do powszechnego obowiązku wojskowego i nie posiadają zaświadczeń o rejestracji, do stawienia się przed Komisją Rejestracyjną w niżej podanych terminach:

1. **Zamieszkali na terenie Komisariatów M. O. Nr 6, 7, 8, 9, 10 i 15** rejestrują się przy ul. Daszyńskiego Nr 34 w godz. od 8 do 15 (za wyjątkiem niedziel)

rocznik	1922	do dnia		7.IX.		włącznie
„	1921	od dnia	8.IX.	do	11.IX.	„
„	1920	„ „	11.IX.	„	15.IX.	„
„	1919	„ „	15.IX.	„	18.IX.	„
„	1918	„ „	18.IX.	„	21.IX.	„
„	1917	„ „	21.IX.	„	23.IX.	„
„	1916	„ „	23.IX.	„	25.IX.	„

Roczniki 1923, 1924 i 1925 zgłaszają się do rejestracji w którymkolwiek z tych dni.

2. **Zamieszkali na terenie Komisariatów M. O. Nr 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13 i 14** rejestrują się przy ul. Ogrodowej Nr 34 w godz. od 8 do 15 (za wyjątkiem niedziel)

rocznik	1922	do dnia	z	7.IX.		włącznie
„	1921	od dnia	8.IX.	do	11.IX.	„
„	1920	„ „	13.IX.	„	16.IX.	„
„	1919	„ „	17.IX.	„	20.IX.	„
„	1918	„ „	21.IX.	„	22.IX.	„
„	1917	„ „	23.IX.	„	25.IX.	„
„	1916	„ „	25.IX.	„	27.IX.	„
„	1915	„ „	28.IX.	„	29.IX.	„
„	1914	„ „	30.IX.	„	2.X.	„
„	1913	„ „	4.X.	„	6.X	„
„	1912	„ „	7.X.	„	9.X.	„
„	1911	„ „	11.X.	„	13.X.	„

Mężczyźni rocznika 1923 którzy dotychczas nie zostali zarejestrowani, zgłaszają się w dniach: 11, 12 i 13.X. br.

Kto nie zgłosi się na skutek niniejszego wezwania do rejestracji, podlega karze aresztu do 1 miesiąca i grzywny do 50.000.— zł lub jednej z tych kar w trybie administracyjnym z mocy art. 169 (pkt. b) w związku z art. 183 ust. (1) powołanej na wstępie ustawy.

Łódź, dnia 4 września 1948 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

1975R

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MASZYNY — artykuły biurowe, warsztat naprawy W. Rohowski i S-ka. Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. 1957z

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty i książeczkę końską na nazwisko Sadurski Zygmunt, zam. Brzezie, gm. Wadlew. 1973R

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku Zawodowego Koła Państwowego Zakładu Higieny Nr 63751, na imię Jadwigi Sawickiej. 1978R

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację, wydaną przez Stronnictwo Ludowe, na nazwisko Kupeć Jan, Nr 26413, na rok 1948. 1967z

CICHY Zygmunt Zwierzyniec, zgubiono kartę rejestracyjną RKU, wydaną w Kościanie 1945. 1974R

1.500 bibliotek gminnych

powstanie do końca bieżącego roku

DO końca bieżącego roku założonych będzie przy pomocy państwowych funduszów inwestycyjnych 1500 bibliotek gminnych.

Najwięcej bibliotek — bo 190 — powstanie w woj. poznańskim.

następnie w woj. wrocławskim — 168,

śląsko-dąbrowskim — 110,

w woj. szczecińskim — 145,

w województwach łódzkim i lubelskim — po 110 itd.

Ministerstwo Oświaty zakupi dla każdej biblioteki księgozbiór **ok. 500 tomów.**

Ponadto biblioteki otrzymają drukowane karty katalogowe i karty książek oraz inne niezbędne druki do należytego prowadzenia biblioteki.

Trzeba zrywać owoce

nie przy pomocy drabin, lecz kozłów

Zrywanie owoców za pomocą drabin, opieranych o gałęzie drzewa jest u nas praktykowane nagminnie. Sposób ten jest szkodliwy dla drobnych gałęzi, które ulegają często połamaniu.

O wiele praktyczniejszy, szybszy i dokładniejszy jest zbiór owoców z pomostów, opieranych na kozłach. Wysokość kozłów powinna mieć około 150 cm, szerokość 40 — 50 cm. Zbijamy go z desek calowych.

Wskazane jest również zrywanie owoców z drabin rozstawnych, jakich używają malarze pokojowi.

Owoce zerwane układamy ostrożnie w małych koszach, aby nie obijały się i nie kaleczyły.

Owoce należy zbierać tylko ręcznie, nie wolno trząść drzew. Zerwane owoce należy natychmiast pod drzewami posortować, odkładając osobno owoce uszkodzone, robaczywe, z plamkami grzybowymi. Do przechowania nadają się jedynie owoce zdrowe, czyste i niepokaleczone.

inż. S. E.

„Musiałbym być Zamojskim, albo Potockim..."

(Od własnego korespondenta)

Pewnemu robotnikowi na Wybrzeżu zachorowało nagle jedyne dziecko, liczące zaledwie trzy miesiące. Ratunek zależał od natychmiastowego uzyskania preparatu francuskiego, którego w Gdańsku, Gdyni i w innych miastach Polski nabyć nie było można.

Zrozpaczony ojciec napisał list do Ambasady Polskiej w Paryżu. Nie bardzo wierzył w skuteczność swej prośby, ale co się nie robi dla uratowania życia dziecka!

Skutek pisma był wręcz nieoczekiwany. Odwrotną pocztą lotniczą nadszedł potrzebny preparat do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, tak, że lekarz w kilka godzin później mógł go zaaplikować ciężko choremu dziecku, którego życie wisiało na włosku.

Wzruszony ojciec powiedział dziennikarzom:

— Przed wojną nie wyobrażam sobie takiego załatwienia sprawy. Mnie, nieznanemu robociarzowi, o nazwisku nic nie mówiącym, bez żadnych znajomości i stosunków na pewno by nie załatwiono sprawy — musiałbym być Zamojskim albo co najmniej Potockim... (as)

Stroskane koty



— Czego ci ludzie od nas chcą?

— Może im się nasz głos nie podoba...

Zwiększają się połowy

na jeziorach Warmii i Mazur

(Od własnego korespondenta)

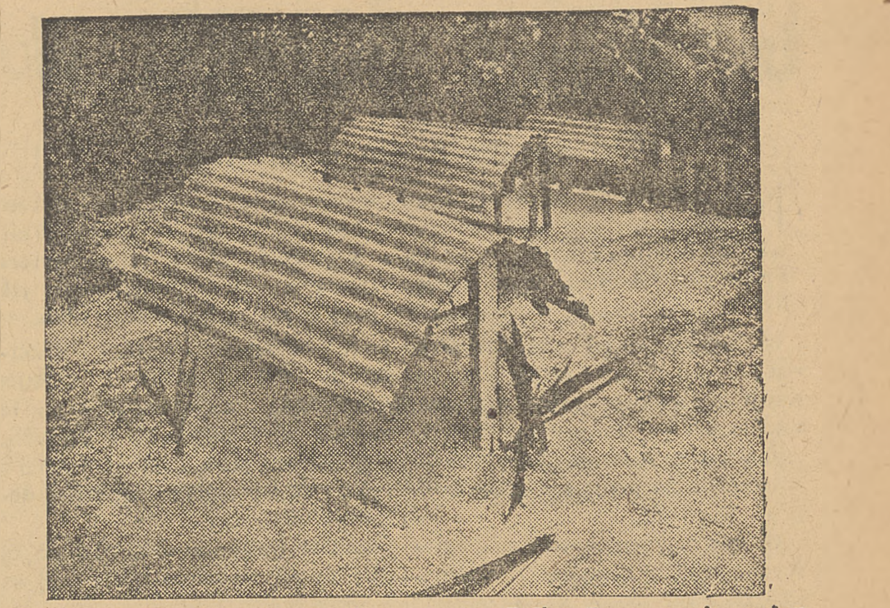
Dzięki prowadzonej energicznej akcji zarybieniowej w jeziorach Warmii i Mazur **połowy ryb dają coraz lepsze wyniki.**

Czynnych jest pięć wielkich sztucznych hodowli ryb.

Według danych statystycznych w lipcu br. złowiono ogółem na wodach jezior warmijsko-mazurskich **150 ton różnego gatunku ryb, wartości 15 milionów złotych,** z której to ilości 135 ton ryb zakupiła Mazurska Spółdzielnia Rybacka.

W stanie świeżym sprzedano 42 tony ryb, resztę zaś **uwędzono i przerobiono na marynaty i konserwy trwałe.**

W obecnym okresie wędzoną sielawę z jezior Warmii i Mazur konsumowała ludność całej Polski, gdyż duże partie tego gatunku ryb były dostarczane do Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Łodzi, Poznania, Gdańska, Bydgoszczy i innych miast i miasteczek. (as)



Falista blacha, która dostała się na wyspy Polinezji w czasie wojny, używana jest obecnie przez mieszkańców wysp jako ozdoba grobów.

SPORT

Siatka i piłka wodna

PO dwóch zwycięstwach w Sofii siatkarki i siatkarze polscy doznali dwóch porażek. Wyrównało się. Ale zawsze szkoda.

W niedzielnych spotkaniach z Bułgarią popisali się nasi panowie i popisały się nasze panie. Mężczyźni wygrali po ciężkiej, można by rzec morderczej walce w stosunku 3:2. Kobiety też niełatwą miały przeprawę, ale wygrały pewnie 2:1.

Gorzej poszło i tym i tym z Czechosłowacją. Panowie przegrali bezapelacyjnie 0:3, panie zaś w lepszym stosunku, bo 1:2.

Skończyła się jesienna runda rozgrywek waterpolowych. W ostatnim dniu doszło do sensacji. A mianowicie:

Warszawska „Elektryczność" mając już mistrzostwo Polski w kieszeni, zlekceważyła wrocławski AZS i zremisowała z nim 0:0.

Natomiast prawie pewny już kandydat do spadku z Ligi Cracovia przy niemałej pomocy graczy Pogoni katowickiej.... pokonała ją w stosunku 3:1 (1:0).

No, cóż? Między Cracovią i AZS musi teraz dojść do jeszcze jednego spotkania na gruncie neutralnym. Od jego wyniku zależeć będzie opuszczenie szeregów Ligi. Beniaminek AZS da na pewno z siebie wszystko, aby w Lidze przezimować.

Zobaczymy.

II TURA LIGI WATERPOLOWEJ

Drugi dzień mistrzostw Polski Ligi Waterpolowej obfitował w kilka niespodzianek, które jeszcze bardziej umocniły pozycję stołecznej Elektryczności, w zdobyciu tytułu mistrza Polski.

Wyniki drugiego dnia:

Pogoń (Katowice) — Polonia (Bytom) 2:1 (1:0).

AZS — Cracovia 0:0.

Elektryczność — KSZO 5:3 (2:1).

KSZO — Pogoń 2:2 (1:0).

Elektryczność — Cracovia 4:2 (2:1).

Polonia — AZS 5:0 (5:0).

***

W spotkaniach o wejście do I i II Ligi padły następujące wyniki: „Lechia" Gdańsk pokonała w Częstochowie miejscową „Skrę" 3:1 (2:0).

„Radomiak" na własnym boisku rozgromił „PTC" 9:3 (5:3).

„Naprzód" z Lipin zakwalifikował się do II-giej Ligi po zwycięstwie nad „Legią" - Krosno 4:0 (2:0).

Z wędrówek po Dolnym Śląsku

GRYFÓW

ciche miasteczko nad Kwisą

(Korespondencja własna)

W miejscu, gdzie Kwisa, wystąpiwszy z Gór Izerskich, skręca na zachód, leży Gryfów Śląski.

W średniowieczu wzdłuż brzegów Kwisy przebiegała **granica między Łużycami i Śląskiem.** Toteż zakątek **ten, w którym w tych odległych czasach zbiegały się granice Polski, Czech i Łużyc, jest zasiany ruinami zamków strażniczych,** gęsto pobudowanych przez Piastów.

Niewątpliwie nadzór nad dogodnym w tym miejscu brodem przez Kwisę stał się przyczyną założenia grodu gryfowskiego. **Data założenia ginie w pomroce dziejowej.** Legenda wspomniana w kronikach miejskich głosi, że na wzgórzu, na którym wznosi się miasto, znaleziono gniazdo gryfów i stąd wywodzi się nazwa miasta. Jednakowoż legenda została niewątpliwie dorobiona później w związku z herbem miasta, przedstawiającym gryfa atakującego rycerza.

Łatwość przejazdu przez Kwisę pod Gryfowem spowodowała powstanie szlaku handlowego. Toteż gród przyciągał ludność handlującą i trudniącą się rzemiosłem. **Powstało miasto.**

W r. 1252 ks. Henryk III świdnicki funduje drewniany kościół parafialny, zaś w połowie XIV w. ks. Bolko II nadaje miastu rozmaite przywileje. Miasto rozwija się, kwitnie w nim fabrykacja płócien. Płótna gryfowskie są eksportowane do Norymbergi, Niemiec Zachodnich i Holandii.

Dopiero wojna trzydziestoletnia przynosi dla Gryfowa ciężkie czasy, powodując stopniowe zamieranie przemysłu. **Pochody wojsk, oblężenia, kwaterunki i rekwizycje zubożają niepomiernie ludność** tak, że miasto nie może się podnieść z upadku w ciągu drugiej połowy XVII w. I znów wojna tzw. północna z początkiem XVIII w. przynosi nowe zniszczenia. Niedługo potem zaś wojna śląska między Prusami i Austrią wtrąca ludność Gryfowa **na dno wyczerpania materialnego.**

Z kronik miejskich dowiadujemy się, że częstokroć w ciągu tygodnia przeciągały kilkakrotnie na przemian oddziały pruskie i austriackie. Oczywiście każdy kwaterunek pociągał za sobą bezwzględne rekwizycje środków żywności i furażu, a **częstokroć i rabunki,** gdy zubożała **ludność nie mogła dostarczyć żądanych rekwizycyj.**

Po wojnach śląskich nastąpił długi okres spokoju, w ciągu którego miasteczko leczyło powoli rany zadane przez przeszło stuletni okres wojen. Dopiero przy końcu wojen napoleońskich w r. 1813 ciągnące w pościgu za armią francuską **oddziały armii rosyjskiej zawadziły o Gryfów.** W pobliżu miasta odbyła się potyczka, w której **zginęło kilkudziesięciu żołnierzy rosyjskich.** W obrębie **murów cmentarnych od strony** ul. Lubańskiej wzniesiono dla nich **pomnik kamienny.**

Działania wojenne drugiej wojny światowej **oszczędziły miasteczko.** Dziś zaludnia je przeszło **4000 rzesza ludności polskiej,** przeważnie repatriantów ze wschodu, która krząta się koło uruchomienia i rozwoju miejscowych zakładów przemysłowych. Uruchomiono **dużą wytwórnię konfekcyjną, wytwórnię nawozów potasowych, wytwórnię farb suchych i lakierów, duży tartak, wytwórnię wyrobów azbestowych.**

W mieście znajdujemy ślady dawnych dziejów. Naprzeciw kościoła parafialnego wznosi się **dwupiętrowy budynek murowany.** Umieszczona na nim tablica głosi w języku łacińskim, że **w r. 1587** wzniesiono budynek jako szkołę katolicką. Rynek jest okolony starymi domami, przeważnie o trzyokiennym froncie z mansardami. Niektóre z nich miały jeszcze niedawno podcienia. Zapewne kupiecka chęć zwiększenia przestrzeni sklepowej spowodowała **zabudowanie podcieni i oszpecenie wyrazu architektonicznego rynku.**

Gryfów jest węzłową stacją kolejową, na której krzyżują się **linia Jelenia Góra — Zgorzelec** z liniami prowadzącymi do Lwówka i przez Mirsk do Świeradowa - Zdroju. Rzesze kuracjuszy i wczasowiczów spieszących koleją do Świeradowa, Czerniawy i Kotliny muszą przejeżdżać przez Gryfów. Prowadzą tędy również linie autobusowe z Jeleniej Góry do Zgorzelca i do Bolesławca przez Lwówek.

Z którejkolwiek strony zbliżamy się do Gryfowa, rzuca się nam w oczy przede wszystkim wysmukła sylwetka **71-metrowej wieży ratuszowej.** Na szczyt prowadzi **pionowa drabina żelazna.** Trud wspinaczki wynagradza przepiękny widok roztaczający się z góry na miasto i okolicę. Od południa ciemnieje pasmo Gór Izerskich wabiąc **zwolenników wycieczek górskich.** Pociągiem można dostać się w góry w godzinę. Ale i bliższa okolica dostarcza okazję do pięknych spacerów i wycieczek.

O półtora kilometra od miasta leży w pięknym parku **sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dla gruźlików.** Budynki ucierpiały w pierwszym okresie po rozejmie, a urządzenie zostało wyszabrowane. Władze ZUS przeprowadzają obecnie remont. W przyszłym roku nastąpi otwarcie, a ilość tak potrzebnych nam łóżek gruźliczych zwiększy się o 250.

Życie w Gryfowie płynie spokojnie i cicho. Jedyne kino jest czynne przy końcu tygodnia, od czasu do czasu zjeżdża jakaś impreza rewiowa lub cyrkowa.

Nastrój całego miasta sprawia wrażenie **zacisza emerytów** mimo wzrastającego tempa życia gospodarczego. Przyczyną tego jest niewątpliwie to, że **zakłady przemysłowe są porozrzucane po peryferiach** i rytm ich nie daje się odczuwać w centrum miasta.

Kulturalne potrzeby miejscowego społeczeństwa wydają się nikłe na razie. Godna pochwały inicjatywa Związku Osadników Wojskowych stworzyła wypożyczalnię książek, która niestety liczy **tylko... 15 abonentów!** Park miejski, położony przy alei dworcowej, służy za pastwisko dla całego stada kóz, **które obdzierają krzewy z liści, co niezbyt dobrze świadczy o troskliwości Zarządu Miejskiego o porządek** i estetyczny wygląd parku.

Ślady niemczyzny na ogół usunięte. Ale tu i tam, na rynku np. widzimy na jednym z domów marmurową tablicę, stwierdzającą z nie**kłamanym pietyzmem, właściwym** Niemcom, że **w domu tym mieszkał podczas manewrów przez trzy dni w sierpniu 1873 r. gen. Moltke.** W parku rośnie młody dąbek, u którego podnóża uchowała się kamienna tablica z napisem **„Hindenburgeiche 1927".**

Ej, obywatele, ojcowie miasta i cóż wy na to?

Dr Marian Moskwa